

Zabrze, 16.03.2015

Szanowny Pan
Prof. dr hab. n. med. Tomasz Grodzicki
Dziekan
Wydziału Lekarskiego
Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego
31-008 Kraków, ul. Św. Anny 12

Recenzja pracy doktorskiej Eweliny A. Nowak pod tytułem „Korelacje pomiędzy wiedzą, przekonaniem oraz stanowiskiem studentów szkół wyższych wobec transplantacji narządów w Polsce i ich zastosowanie w projektowaniu efektywniejszych kampanii informacyjnych oraz wielowymiarowej edukacji społecznej”.

Szanowny Panie Dziekanie,

Transplantologia jest dziedziną medycyny, która jak żadna inna wymaga szerokiej akceptacji społecznej, opartej na rzetelnym informowaniu o zasadach pobierania narządów, ich sprawiedliwym podziale pomiędzy najbardziej potrzebujących pacjentów i wysokich kwalifikacjach zespołów dokonujących przeszczepienia i sprawujących dalszą opiekę nad biorcą. Niesłabnące zainteresowanie opinii publicznej tą tematyką powinno przekładać się na wysoką aktywność donacyjną w naszym kraju, niestety tak się nie dzieje. Najlepszym, aczkolwiek smutnym, tego przykładem jest malejąca liczba transplantacji serca, czemu nie jest w stanie zaradzić ani naturalna „medialność” tej formy leczenia, ani nawet tak spektakularne wydarzenia jak sukces artystyczny i frekwencyjny filmu „Bogowie”, który w przystępny sposób opowiada o pierwszych przeszczepieniach serca w Zabrzu. Pokazuje to, że nawet wytworzenie ewidentnie pozytywnej atmosfery wokół idei transplantacji nie zastąpi dobrze zaprojektowanych działań, których celem będzie zwiększenie liczby pobrań.

Z tego powodu bardzo wysoko oceniam wybór tematu pracy doktorskiej Eweliny Nowak, która zaplanowała z rozmachem i konsekwentnie przeprowadziła badanie poświęcone właśnie temu, w jaki sposób należy prowadzić dialog społeczny w sprawie transplantologii aby uzyskać nie tylko akceptację, ale również realne zwiększenie liczby pobranych do przeszczepienia narządów.

Powierzona mojej ocenie praca doktorska ma charakter cyklu 3 publikacji anglojęzycznych, których wspólnym tematem jest poszukiwanie optymalnego sposobu na kształtowanie postaw prodonacyjnych wśród studentów. Publikacje te stanowią podsumowanie misternie skonstruowanego badania ankietowego przeprowadzonego w grupie losowo wybranych słuchaczy krakowskich szkół wyższych. Do publikacji prezentowanych w oryginalnej wersji anglojęzycznej dołączone zostało omówienie w języku polskim, które zawiera wstęp, cele i metodologię pracy, wyniki, podsumowanie, wnioski, piśmiennictwo i streszczenie w języku polskim i angielskim. Zgodnie z wymogami dla tego typu prac doktorskich na jej końcu zamieszczono również oświadczenia współautorów publikacji pozwalające określić udział doktorantki w ich powstaniu.

Publikacje zostały wydane w bardzo popularnym wśród transplantologów czasopiśmie recenzowanym *Transplantation Proceedings*, posiadającym cechujący się znaczną stabilnością współczynnik oddziaływania *impact factor* zbliżony do jedności. Zarówno samo czasopismo i jego wytyczne dotyczące sposobu przygotowania manuskryptu, jak i typowy dla niego przebieg procesu recenzowania i akceptacji do druku, są mi znane osobiście i nie budzą żadnych wątpliwości w kwestii obiektywizmu. Wszystkie trzy publikacje mają charakter prac oryginalnych. Pierwsza z nich, zatytułowana *Current State of Knowledge, Beliefs, and Attitudes Toward Organ Transplantation Among Academic Students in Poland and the Potential Means for Altering Them* nosi charakter pracy głównej dla całego cyklu, podczas gdy dwie pozostałe w szczegółowy sposób omawiają tylko wybrane zagadnienia. Doktorantka jest pierwszym autorem dwóch prac, w tym tej którą uznałem za podstawową, i trzecim autorem w pozostałej. Jej udział w powstaniu publikacji, potwierdzony oświadczeniami współautorów, daje nie budzące zastrzeżeń podstawy do ubiegania się o stopień doktora nauk medycznych. Jeżeli nawet trzecie miejsce na liście autorów jednej z prac może budzić kontrowersje, to przyznać należy że pozostałe dwie publikacje w zupełności wystarczyłyby dla spełnienia wymogów formalnych stawianych pracom doktorskim.

Ocenę merytoryczną zacznę od tytułu, który jakkolwiek w treściwy sposób informuje o zagadnieniach poruszonych w pracy, to jednak sformułowany został w niejednoznaczny sposób. Skoro pierwszym słowem, które w nim pada są korelacje, to dobrze byłoby aby czytający nie miał wątpliwości co jest z czym korelowane.

Wstęp napisany został w sposób zwięzły, ale zawiera bardzo dużo istotnych informacji, co bardzo dobrze świadczy o orientacji doktorantki zarówno w samej dziedzinie transplantologii klinicznej, jak i uwarunkowaniach formalno-prawnych związanych z pozyskiwaniem narządów do przeszczepienia. Czasami jednak skrótość wypowiedzi nie pozwala na ich przejrzystą interpretację, lub też nie zdradza podstaw na jakich autorka oparła swoje niekiedy bardzo mocno wyrażone opinie. W związku z tym pozwałam sobie na sformułowanie następujących pytań:

- Autorka pisze że co drugi przypadek zaniechania pobrania od zmarłego dawcy wynika ze sprzeciwu zmarłego wyrażonego za życia, lub braku akceptacji ze strony rodziny, jednak z przyczyn formalnych rodzina nie może wyrazić sprzeciwu, a jedynie pełnić rolę grupy świadków wobec których zmarły zwerbalizował taki sprzeciw za życia. Oczywiście tego typu możliwość może być przez rodziny nadużywana, co nie zmienia postaci rzeczy że są to dwie odmienne sytuacje. W związku z tym interesuje mnie czy autorka jest w stanie dojść tego jak często przyczyną rezygnacji z pobrania jest faktyczny sprzeciw zmarłego, a jak często wyrazicielem tej woli jest rodzina?
- Jakkolwiek zgadzam się, że grupa studentów reprezentujących różne dziedziny i kierunki studiów stanowi niezmiernie interesującą grupę badawczą z punktu widzenia możliwości korelowania postaw protransplantacyjnych z różnymi gatunkami wiedzy jakie reprezentują, to nie jest dla mnie tak oczywiste że ich postawa wpływa na liczbę pobrań w danym kraju czy regionie. W związku z tym proszę o przedstawienie argumentów popierających to stwierdzenie. Osobnym zagadnieniem jest to, czy rzeczywiście to studenci mają dominującą rolę w formułowaniu opinii o możliwości pobierania narządów, która ma wyrażać wolę całej rodziny zebranej przy łóżku potencjalnego dawcy. Jestem ciekaw czy istnieją jakieś doniesienia na ten temat.
- Niepokoi mnie sformułowanie o wielu etycznych i prawnych kontrowersjach dotyczących zgody domniemanej. Ja raczej powiedziałbym, że większość rzekomych kontrowersji wynika z niedostatecznej wiedzy na ten temat, którą w związku z tym należy w ramach społecznych

kampanii informacyjnych pogłębiać. Jeżeli jednak autorka twierdzi że takie kontrowersje istnieją, to proszę o ich wymienienie.

Cele pracy zostały sformułowane w sposób interesujący, a ich konsekwentna realizacja powinna dostarczyć wartościowych informacji na temat sposobu kształtowania postaw protransplantacyjnych w społeczeństwie, przynajmniej w odniesieniu do osób będących beneficjentami edukacji prowadzonej na poziomie szkoły wyższej. Poniżej pozwalam sobie jednak na przedstawienie kilku uwag i pytań dotyczących tej części pracy:

- Przekonania respondentów zostały wkomponowane w cele w ten sposób że nie wiadomo czy chodzi o ich światopogląd, czy o opinie na temat transplantacji.
- Określenie tematyki, której znajomość koreluje z postawami protransplantacyjnymi, wydaje się ambitniejszym celem dla pełnej entuzjazmu doktorantki niż jej podkreślenie.
- Co autorka rozumie przez wykorzystanie kart oświadczenia woli, bo jeżeli jest to cokolwiek innego niż ich wpływ na liczbę pobrać narządów do przeszczepienia, to powinno to zostać wyraźnie napisane?

Badanie miało charakter populacyjny, oparty na ankiecie zawierającej pytania dotyczące uwarunkowań demograficznych, oraz wiedzy i przekonań dotyczących transplantologii. Bardzo ważnym elementem badania był również stosunek do dołączonej karty oświadczenia woli – respondent mógł zadeklarować, że jej nie potrzebuje, bo już własną posiada, mógł pobrać kartę dołączoną do ankiety, lub ją zignorować. Zabieg ten, obligujący respondentów do przejścia od teorii do praktyki, został bardzo dobrze zaplanowany, a uzyskane dzięki niemu informacje wydają mi się szczególnie cenne. Liczebność grupy badanej ($n=800$) była imponująca, co zapewniło duży komfort w trakcie analizy statystycznej poprzedzającej wnioskowanie. Uczestnicy dobrani zostali w sposób losowy, przy czym połowę stanowili studenci medycyny, a po 25% studenci kierunków matematyczno-przyrodniczych i humanistycznych. Już w tym miejscu należy docenić ogromny trud włożony w przeprowadzenie badania z tak dużą liczbą uczestników. Moje uwagi dotyczące doboru grupy badanej i metodyki przedstawiam poniżej:

- Ponieważ studenci medycyny wydają się charakterem pozyskiwanej wiedzy wykazywać pokrewieństwo w stosunku do słuchaczy innych kierunków matematyczno-przyrodniczych, udział studentów kierunków humanistycznych w całej grupie badanej wydaje się być za mały, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę że to absolwenci tych kierunków mają wielki wpływ na kształtowanie się opinii i środowiska formalno-prawnego dla transplantologii i warto porównać ich opinie w poszczególnych podgrupach (prawnicy, etycy, socjologowie, filozofowie, dziennikarze, księża).
- Wśród pytań zawartych w ankiecie brak takich, które w sposób bezpośredni odnosiłyby się do światopoglądu, co może utrudnić określenie grupy docelowej dla określonej formy interwencji, która to grupa zdefiniowana została przez kierunek studiów, płeć i ilość mieszkańców w miejscowości z której pochodzi respondent.
- Pytania badające poziom wiedzy transplantacyjnej powinny być sformułowane w ten sposób, aby odpowiedzi miały charakter jednoznaczny a nie spekulatywny. Warunku tego nie spełnia pytanie nr 13, gdzie za odpowiedź prawidłową uznano że narządy pobrane od zmarłego dawcy mogą być w lepszym stanie niż od żywego jeżeli zmarły był młodszy od żywego dawcy (podczas gdy przekaz społeczny powinien podkreślać wysoką jakość biologiczną narządu towarzyszącą zasługującej na pochwałę altruistycznej postawie w przypadku dawcy żywego) i pytanie nr 33,

gdzie na odmianę uznano że życie po przeszczepieniu serca jest zdecydowanie lepsze niż przy leczeniu zachowawczym (w domyśle: w każdym przypadku), podczas gdy z łatwością można by przyjąć że w przypadku powikłań jego jakość może być znacznie gorsza z uwagi na uciążliwe zalecenia pooperacyjne.

- Pytanie nr 28 zmusza do odpowiedzi na tak, z zastrzeżeniem że właściwe rozpoznanie śmierci mózgu wymaga bezstronności i wykształcenia. Jeżeli odpowiedź twierdząca wymaga rozszerzenia, to raczej wolałbym ją poprzeć stwierdzeniem że procedury służące jej rozpoznaniu są tak proste i jednoznaczne, że nawet osobie słabo wykształconej i nastawionej stronnictwo trudno jest podważyć stan faktyczny.
- Na jakiej podstawie ustalono progi punktowe dla określonych ocen?

Spośród trzech publikacji stanowiących kanwę pracy doktorskiej cechy wyraźnej odrębności nosi trzecia z nich, zatytułowana *Organ Donor Cards – Concepts Versus Reality: A Study Among Academic Students in Poland*, podczas gdy druga, zatytułowana *Correlations Between Demographics, Knowledge, Beliefs, and Attitudes Regarding Organ Transplantation Among Academic Students in Poland and Their Potential Use in Designing Society-wide Educational Campaigns*, wydaje się stanowić formę swoistego aneksu statystycznego do najobszerniej z nich pracy nr 1 o tytule *Current State of Knowledge, Beliefs, and Attitudes Toward Organ Transplantation Among Academic Students in Poland and the Potential Means for Altering Them*. Podobieństwo pomiędzy pracą pierwszą i drugą podkreślone jest już w tytule i mogłyby one z powodzeniem stanowić jedną publikację. W gruncie rzeczy tylko jeden, ale bardzo ważki argument przemawia za ich rozdzieleniem, a mianowicie bardzo duża objętość obu prac. Dodać należy, że wydawcy czasopism recenzowanych są wyczuleni na zjawisko tzw. *splittingu*, więc musieliby je zauważyć w przypadku tekstów publikowanych najpewniej w tym samym numerze czasopisma (aczkolwiek nie chronologicznie). To natomiast, co budzi zdziwienie i wymaga komentarza, to znacząco odmienna pozycja doktorantki na liści autorów obu prac, co wprawdzie nie wydaje mi się niedopuszczalne z formalnego punktu widzenia, ale jest po prostu nielogiczne.

Wszystkie prace bardzo obszernie i drobiazgowo omawiają uzyskane wyniki, którymi czytelnik jest nieco przytłoczony, recenzent rozumie jednak że doktorantka chcąc uniknąć znacznie cięższego zarzutu o brak ważnych danych zdecydowała się na ich publikację bez żadnych pominięć. Tekst ilustrowany jest dużą liczbą nieczytelnych tabel, ale również licznymi dobrze opracowanymi graficznie wykresami, które są znacznie łatwiejsze do interpretacji. W dyskusji do każdej z prac, a przynajmniej tych dwóch których jest pierwszą autorką, doktorantka wykazuje się znaczną samodzielnością w formułowaniu opinii i wniosków. Poczucie niedosytu wynika natomiast z tego, że wyniki własne praktycznie nie są konfrontowane z rezultatami badań pochodzących z innych ośrodków, chyba że takowe w ogóle nie istnieją. Ten element krytyki powinien być jednak zostać podniesiony przez recenzentów decydujących o przyjęciu publikacji do druku, a ci najwyraźniej poczuli się usatysfakcjonowani obecnym stanem rzeczy.

Pomimo uwag krytycznych doktorantka w sposób nie budzący wątpliwości osiągnęła swój cel, publikując wyniki mające bardzo praktyczne zastosowanie w planowaniu kampanii społecznych ukierunkowanych w zależności od stopnia i rodzaju wykształcenia grupy docelowej.

Rozdział poświęcony wynikom w polskojęzycznym omówieniu jest jedynie bladym odbiciem szerokiego wachlarza analiz, których rezultaty przedstawiono w formie tekstu, tabel i wykresów w publikacjach. O tym aspekcie pracy mogę się wyrażać tylko z uznaniem, za jedyną niedogodność

uznając jedynie brak lepszego wyeksponowania wyników, które autorka uznaje za szczególnie ważne, a które mogą umknąć w potoku cyfr, kolumn i wierszy. Jako szczególnie cenne chciałbym wyróżnić opracowanie dotyczące kart oświadczenia woli, z takimi ciekawymi obserwacjami jak to, że respondenci uważają że nie są one potrzebne jeżeli poinformowali rodziny o swojej gotowości do donacji po śmierci, niezwykłą skrupulatność w ustalaniu jak ze wzrostem wiedzy specjalistycznej rośnie poparcie dla transplantologii (który uwzględnia nawet poszczególne lata studiów wśród słuchaczy kierunków medycznych) i uszeregowanie kierunków humanistycznych według rosnącego entuzjazmu dla transplantacji wraz z próbą analizy skąd się biorą znaczne różnice.

Rozdziały poświęcone podsumowaniu i wnioskowi są do siebie bardzo podobne, częściowo się powielają, a w kwestii swobody formułowania opinii podsumowanie wypada zdecydowanie bardziej interesująco. Szczególnie śmiało są uwagi dotyczące możliwości wprowadzenia w Polsce zgody wprost na pobranie narządów od zmarłego, przy czym autorka nie precyzuje czy zgoda świadoma miałaby uzupełnić czy zastąpić obecnie obowiązującą w Polsce zasadę zgody domniemanej. Moje wątpliwości budzi to, czy grupa studentów głównego ośrodka uniwersyteckiego w Polsce jest reprezentatywna dla całego polskiego społeczeństwa, i czy doktorantka zadała sobie wystarczająco dużo trudu, żeby poprzeć swoje przemyślenia argumentami pochodzącymi również spoza własnej pracy.

Spis piśmiennictwa obejmuje 44 pozycje. Ich liczba wynika zapewne z ograniczeń stawianych przez wydawcę, ale zwraca uwagę mała liczba prac oryginalnych poświęconych tematyce poruszanej przez niniejszą pracę doktorską. Zaletą natomiast jest ich aktualność.

Pomimo naturalnego charakteru recenzji, która siłą rzeczy skupia uwagę na elementach krytykowanych, chciałbym w tym miejscu podkreślić ogrom pracy wykonanej przez autorkę w trakcie zbierania i analizy danych i wyrazić dla niej swoje uznanie. O samodzielności naukowej doktorantki najlepiej świadczy różnorodność sposobów, na jakie poddała ocenie uzyskane przez siebie wyniki i interesujące wnioski, jakie udało jej się sformułować. Ponadto głęboko wierzę w wymierny walor praktyczny wykonanej przez nią pracy i mam nadzieję, że będzie ona szeroko wykorzystywana dla pogłębiania akceptacji społecznej dla transplantologii.

Wszystkie przedstawione przeze mnie uwagi, w tym również krytyczne, w najmniejszym stopniu nie wpływają na wysoką ocenę przedstawionej pracy, w związku z czym z satysfakcją stwierdzam, że spełnia ona wszelkie wymogi formalne stawiane rozprawom doktorskim, a jej autorka, Ewelina Nowak, udowodniła w ten sposób bez cienia wątpliwości, że zasługuje na stopień doktora nauk medycznych. Wobec powyższego, z przyjemnością wnoszę o jej dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Z wyrazami szacunku,
Michał Zakliczyński

ZASTĘPCA KOORDYNATORA
Oddziału Kardiochirurgii, Transplantacji Serca i Płuc
oraz Mechanicznego Wspomagania Krążenia
Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu
prof. dr hab. n. med. Michał Zakliczyński
6178489